Nr. 30. Kraków, Poniedziałek 10 Lutego 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Otwarcie Sejmu konstytucyjnego.

Warszawa. P. A. T. Już wczesnym rankiem zebrała się na ulicach, wiodących do katedry św. Jana oraz na ulicach prowadzących z Belwederu do katedry, liczna publiczność. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, oraz przed katedrą św. Jana pełnił służbę kordon wojskowy. Porządek utrzymywała wszędzie milicya. Przed samą katedrą ustawiono kompanię honorową. Koło godz. 10 do katedry poczęły napływać cechy ze sztandarami oraz osoby i instytucye zaproszone.

O godz. 10 prezydent ministrów Paderewski, wraz z ministrami przybyli do Belwederu, skąd na kilka minut przed godz. 1 wraz z naczelnikiem państwa Piłsudskim, wyjechali w powozach i automobilach do katedry.

Orszak poprzedzał powóz, wiodący szefa kancelaryi cywilnej Dra Cara, oraz adjutanta generalnego. W dalszych powozach jechali ministrowie, poczem samochód wiozący naczelnika państwa wraz z prezydentem ministrów Paderewskim, w otoczeniu szkoły honorowej wojskowej.

Orszak zamykał powóz, wiozący adjutanta.

W międzyczasie podsekretarzo rady stanu, generalicya, korpus oficerski, misya angielska z p. Siemensem, misya amerykańska i konsulowie obcych państw, urzędnicy państwowi, delegaci Komisyi Rządzącej z Galicyi, członkowie Rady Ludowej z Poznańskiego, Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, członkowie Rady kresowej weszli przez zakrystyę do katedry i zajęli miejsca w presbyteryum. Z Poznańskiego przybyli mianowicie członkowie komisaryatu: ks. Adamski, Andrzej Poszwiński, Wojciech Korfanty, Władysław Seyda, dalej członkowie Naczelnej Rady Ludowej.

W KATEDRZE.

W dalszych rzędach zasiedli delegaci miast Warszawy, Lwowa, Poznania. Wilna oraz przedstawiciele najwybitniejszych instytucyi krajowych, dalej uniwersytetu, politechniki itd. Wkrótce potem przybyli posłowie sejmowi, którzy zajęli miejsca w głównej nawie. Za posłami ustawili się przedstawiciele instytucyi społecznych oraz urzędnicy państwowi.

W kilka minut po 11 zajechały powozy, wiozące naczelnika państwa, prezydenta ministrów i ministrów. Orkiestra ustawiona przed katedrą, powitała przybyłych „Jeszcze Polska nie zginęła!". Ministrowie zasiedli w pierwszych rzędach krzeseł w presbiteryum, obok członków misyi angielskiej i amerykańskiej.

Naczelnik państwa zasiadł na fotelu wysuniętym ku ołtarzowi, a obok zajął miejsce prezydent ministrów Paderewski.

Po przybyciu naczelnika państwa, rozpoczęła się uroczysta Msza święta, celebrowana przez arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego w stroju pontyfikalnym.

Obok ołtarza zajęli miejsca: arcyb. gnieźnieński ks. Dalbor, biskup Szelążek, biskup Gall, biskup Przeździecki oraz wizytator apostolski msgr. Ratti.

KAZANIE KS. ARCYB. TEODOROWICZA.

Okolicznościowe kazanie wygłosił arcyb. ks. Teodorowicz, który między innymi powiedział:

W dniu dzisiejszym, w tym dniu uroczystym, w którym po raz pierwszy od tylu lat zbiera się polski Sejm wolnej, niepodległej Polski. wywołałbym wszystkie duchy przeszłości, duchy tych, którzy w obronie ojczyzny położyli życie. Powiedziałbym do nich: Oto idziemy na pierwszy Sejm wolnej, niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej! Wywołałbym duchy tych, którzy polegli pod Samo-Sierrą, tych, którzy zginęli na ziemiach północy i których kości zabieliły całą Europę! Powołałbym ich, by zobaczyli, że świat uznał nieprawość, jaką popełniono na Polsce — dalej duchy tych, którzy w r. 1831 w obronie ojczyzny, nie patrząc na swoje siły, ruszyli do walki, duchy męczenników z r. 1863, którzy chcieli zerwać obrożę niewoli!

Zawołałbym do nich: Oto wielki dzwon wydzwania oczekiwaną i upragnioną od dawna chwilę! Idziemy na pierwszy Sejm polski! Oto głos, który zwiastuje wolność w całej ziemi polskiej! Dziś już wszystko przeminęło i niewola nasza się skończyła! Możemy zawołać: Skończyła się, spełniła się miara niesprawiedliwości!

Następnie zwrócił się ks. arcyb. Teodorowicz serdecznemi słowami pod adresem ludu włościańskiego, mówiąc: **Cześć ci polski chłopie!** Tyś jest tem zdrowem sercem narodu, na którego wszyscy dotąd patrzymy, który nie dał posłuchu hasłom obcym i wrogim narodowym ideałom! Z równie serdecznemi słowami zwrócił się kaznodzieja do przedstawicieli mieszczan, tych godnych potomków Kilińskiego. Niech wszystkie stany i sfery staną zgodnie do wielkiego dzieła odbudowy wolnej, niepodległej Polski!

Wkońcu zwrócił się do zgromadzonych licznie posłów z gorącym apelem do pilnej i usilnej pracy dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Po zakończeniu nabożeństwa naczelnik państwa wraz z prezydentem ministrów wyjechali do Belwederu.

Poświęcenie gmachu sejmowego.

O godz. 1 popoł. odbyło się poświęcenie gmachu sejmowego, który się mieści w byłym instytucie maryjskim przy ul. Wiejskiej. Wielką salę zajęli posłowie, w lożach, obok miejsca marszałka, zasiedli naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski, dalej zasiedli wszyscy ministrowie oraz duchowieństwo. Poświęcenia sali sejmowej dokonał ks. Gralewski, który następnie wygłosił podniosłą i porywającą przemowę do posłów, wzywając ich do gorącej i usilnej pracy dla dobra około Rzeczpospolitej polskiej, której należy ofiarować wszystkie siły.

RAUT W ZAMKU.

O godz. 8 wieczór odbył się w Zamku, w salach królewskich raut, wydany przez naczelnika państwa. Przybyli wszyscy posłowie, bawiący w Warszawie, członkowie misyi zagranicznych, generalicya, korpus oficerski, przedstawiciele prasy, duchowieństwo z ks. arcyb. Dalborem, Kakowskim i wielu innymi biskupami. Przybył także wizytator apostolski msg. Ratti.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 11 przedpołudniem. Program tego posiedzenia jest następujący:

Naczelnik państwa wejdzie do sali sejmowej w otoczeniu prezydenta ministrów i ministrów. Prezydent ministrów towarzyszyć będzie naczelnikowi państwa do stołu prezydyalnego. Naczelnik państwa odczyta orędzie, którego zgromadzeni wysłuchają stojąc. Po odczytaniu orędzia ogłosi naczelnik państwa Sejm za otwarty i wezwie najstarszego wiekiem posła do objęcia tymczasowego przewodnictwa. Po objęciu przewodnictwa przez prezydenta Sejmu, naczelnik państwa opuści salę sejmową. Przewodniczący otwierając obrady, powoła 2 najmłodszych wiekiem posłów na sekretarzy, poczem zarządzi odczytanie pisma prezydenta ministrów, oddającego do zatwierdzenia Sejmu dekrety, wydane w drodze ustawodawstwa tymczasowego. Następnie przewodniczący zarządzi wybory komisyi weryfikacyjnej i regulaminowej, a po dokonanych wyborach odroczy posiedzenie Sejmu na dzień 12 b. m. z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej; sprawozdanie komisyi regulaminowej; wybór prezydyum Sejmu na podstawie uchwalonego regulaminu.

Przemówienie ks. Gralewskiego.

Warszawa. P. A. T. Po dokonaniu poświęcenia sali sejmowej przez prymasa arcyb. Dalbora, Ks. Gralewski wygłosił następujące przemówienie:

Słudzy Polski, Ojczyzny miłej! Przed maj statem Rzeczypospolitej, czołem! (na sali: czołem). Niski pokłon wielkim duchom Polski! (na sali: pokłon). Uwielbienie dla ofiarnej krwi polskiej! (posłowie powstają z miejsc). Miłość polskiej powszechności! Cześć i chwała Bogu Najwyższemu! Słudzy Polski, Ojczyzny Miłej, wybrani powszechną wolą narodu, stawający w łączności z twórczością polityczną polską, kłaść fundament pod gmach przyszłej, już nie śmiertelnej, naszej Ojczyzny ukochanej! To wielkie zadanie, ku któremu Opatrzność w jedności z wolą narodu was powołała, musicie spełnić w przekonaniu, że prochem i niczem jest każdy z was przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Musicie przyjść tutaj pracować z tą świadomością, że w uniżoności, drżąc w obawie, azali słowa wasze, myśli wasze, głosy wasze są godne tej wielkiej sprawy, do której was powołała z martwych powstała, nieszczęśliwa dotąd wasza Ojczyzna, w pokorze i korni przed majestatem najpierw Boga, potem przed majestatem idei polskiej, która choć politycznie, jako ojczyzna istnieć przestała, jednakże ciągłości swej chociaż przerwanej z winy obcej i z winy naszej — nie zatraciła, że wy maluczcy jesteście słudzy polskiej Ojczyzny miłej, **nie aby się w niej rozpierać jako wybrani wolą narodu, lecz podpierać według możności i sił winniście.** A jeżeli uwierzycie jaką marnością jest człowiek jeden chociażby genialny, wobec tego geniuszu, jaki sie w idei polskiej mieści, to wtedy służbę swoją niość będziecie nie tylko wiernie, ale i pożytecznie, nie tylko szlachetnie, ale i mądrze, nie tylko z zapałem, ale i z wytrwałością, nie z zaszczytem wielkim, ale z pokorą i wiernością. Te dwie cnoty chrześcijańskie weźcie do serc waszych i rozwijajcie, to jest pokorę i pracowitość.

Wchodzimy w okres nowego życia, nie tylko my, ale i cały świat, skąpany w potokach krwi, czynnie czy biernie oddanej. Wchodzimy w nowy okres, gdzie cześć dla pracy wszelkiej, chociażby trudzącej dłonie, ale oczyszczającej waszego ducha, panować będzie niepodzielnie. **Zginęły prerogatywy jednostek czy stanów,** powszechność budzi się na całym świecie. I powszechność polska w Polsce ma takie same prawa pracy, takie same prawa głosu i takie same prawa honoru czci i uznania. Otóż idziemy w taki czas, w którym **nie zabraknie nikomu prawa do rządzenia w Polsce wtedy, jeżeli jej przedewszystkiem w pokorze i** z uwielbieniem służyć zapragnie. Idziemy wszyscy, chociaż nie wszyscy pouczeni w dostatecznej mierze, ale wszyscy uczciwemi dla niej kierowani zamiarami wzniosłymi i ofiarnymi. Jeżeli wszyscy idziemy budować Polskę bez różnicy stanu i płci, kiedy wszyscy mamy prawo do niej, jako do przyszłej własności, wtedy musimy mimo dużych przemijających dokuczliwości życia codziennego, pomimo zmiennych kolei, nie tylko czasu wojny, ale i czasu robienia pokoju, musimy iść z wiarą, że przecież wszyscy idziemy do tej Kochanej, Utęsknionej, Wymarzonej, do Której się rwało tyle pokoleń, ale niegodni, u stóp znów Młodej, Swobodnej, znów — da Bóg silnej, stajemy, przecież Ją wybudujemy, że w tym domu będzie Bogu chwała, Ojczyźnie chwała, rodakom dobrze, ludzkości zaszczyt, że wśród narodów jej godnych, wielki, szlachetny, czysty, pracujący i zgodny naród polski.

Mowę Ks. Gralewskiego przerywali posłowie długotrwałymi oklaskami.

Przedstawiciele Poznańskiego w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą, że reprezentanci Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wydelegowani przez Naczelną Radę Ludową, **zasiądą już jutro w Sejmie,** z tem atoli, że z wyjątkiem **posłów Wielkopolski,** którym przyznano już wszelkie prawa członków **Izby,** nie będą brali udziału w głosowaniu aż do czasu, w którym Sejm rozstrzygnie, czy mandaty ich są prawomocne. W Sejmie zasiądą również członkowie **Rady Narodowej ziem białoruskich.** O ważności ich mandatów zadecyduje również Sejm na jednem z najbliższych posiedzeń.

Warszawa. W obradach Sejmu biorą udział członkowie poznańskiej Rady Ludowej i komisaryatu pp.: Ks. patron Adamski, Andrzej Poszwiński, Wojciech Korfanty, Władysław Seyda, dr. Krysiewicz, dr. Wiesław Meisner, Karol Rzepecki, Antoni Wierusz, Bolesław Kasprowicz, Aleksander Kujawski, Marcin Dunaj, Antoni Grzesiński, Bernard Chrzanowski, Feliks Koszutski, Wacław Cegiełka, Wacław Świnarski, Lisiecki, dr. Bol. Szołdrzyński, Miecz. Chłapowski, Tomasz Frąckowiak, Bohdan Holewicz, Ks. prałat Kłos.

Posłowie: Nowicki, dr. Chłapowski, Ks. Kurzawski, Wójcicki, Trąmpczyński. Del. związków: Jadwiga Jaworowiczowa, Filipowicz i Teodor Błęnicki.

Posłowie Sejmu Rzeszy w Sejmie polskim.

Warszawa. P. A. T. Dnia 7 lutego na posiedzeniu Rady ministrów zapadła **uchwała, na podstawie której Polacy,** którzy **posiadali w roku 1918 mandat** poselski **do parlamentu rzeszy niemieckiej,** są uprawnieni do udziału w obradach Sejmu ustawodawczego **na równych prawach** z posłami wybranymi do tegoż Sejmu, jako przedstawiciele Polaków zaboru pruskiego.

NARADY STRONNICTW.

Warszawa. P. A. T. Członkowie polskiego stronnictwa ludowego (piastowcy) odbyli wczoraj zebranie, któremu przewodniczył Witos. — Wybrano prowizoryczny zarząd, do którego weszli posłowie Witos, Bojko, Dąbski i Rączkowski.

Warszawa. P. A. T. Radykalny poseł ludowy Ks. Okoń wystąpił wraz z czterema swoimi zwolennikami z grupy Stapińskiego i utworzył własny klub polityczny pod nazwą chłopskie stronnictwo postępowe.

Rokowania między Piastowcami a grupą Thuguta, mające na celu **zbliżenie się obu tych grup,** rozpoczęto w sobotę w lokalu redakcyi „Gazety Ludowej", kontynuowane były w niedzielę w dalszym ciągu. **Na zebraniu sobotniem,** w którem wzięło udział kilku przywódców z obu stron zdecydowano, że obie partye wydelegują na dalsze obrady po trzech członków.

Warszawa. W gmachu Stow. Techników odbyło się zebranie informacyjne posłów ze stronnictw narodowych; brało w niem udział około 100 osób. Obecni byli posłowie ze wszystkich dzielnic. Zapadła uchwała rozwiązania Koła Międzypartyjnego i utworzenia Klubu narodowego parlamentarnego.

Rozwiązanie Koła Międzypart. w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretaryat Koła Międzypartyjnego istniejącego w Warszawie od sierpnia 1915 r. ogłasza, iż Koło Międzypartyjne w przededniu zebrania się Sejmu ustawodawczego, uważa zadanie swe za spełnione i na mocy jednomyślnej uchwały stronnictw i osób bezpartyjnych, w skład jego wchodzących, zostało dnia 8 lutego b. r. rozwiązane.

Z BIURA KONGRESOWEGO.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj z inicyatywy Biura prac kongresowych zwołaną została narada przybyłych przedstawicieli kresów południowo-wschodnich w celu zapoznania się z materyałem zebranym przez Biuro, dotyczącym Rusi i Ukrainy.

Kom. Piłsudski honorowym obywatelem Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada m. Warszawy na posiedzeniu w dn. 12 listopada ub. r. uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe komendantowi Piłsudskiemu. Onegdaj prezes Rady miejskiej p. Ignacy Bałiński wręczył Piłsudskiemu artystycznie wykonany dyplom honorowego obywatelstwa m. Warszawy.

10 Lutego świętem Narodowem.

Warszawa. P. A. T. Wydany został dekret o święcie narodowem z okazyi otwarcia Sejmu ustawodawczego. Opiewa on: Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla narodu polskiego dzień otwarcia Sejmu ustawodawczego, postanawiam: Art. I. Dzień otwarcia Sejmu ustawodawczego, tj. **dzień 10 lutego 1919 r. ogłaszam jako święto narodowe.** W dniu tym ulega zawieszeniu praca we wszystkich sądach, urzędach państwowych komunalnych, zakładach przemysłowych i handlowych, tudzież instytucyach oświatowych, a w szczególności szkołach rządowych i prywatnych. Przepis niniejszy nie dotyczy zakładów użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie, telefony, środki komunikacyjne oraz zakładów astronomicznych. Art. II. Wykonanie niniejszego dekretu zlecam panu ministrowi spraw wewnętrznych. Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919 r. Naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski.

Amnestya.

Warszawa. P. A. T. Z rozporządzenia naczelnika państwa, wydano polecenie **uwolnienia 52 osób,** które były internowane na podstawie stanu wyjątkowego. Między uwolnionymi znajduje się ks. Eustachy Sapieha.

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział prasowy ministeryum spraw wewnętrznych ogłasza, że z rozporządzenia naczelnika państwa w związku z uroczystością otwarcia Sejmu, wydano polecenie uwolnienia następujących osób, które były internowane na podstawie stanu wyjątkowego, bądź w Warszawie, bądź w twierdzy modlińskiej: Amsterdamski Bernard, Arkin Juel, Arkin Wiktor, Brzozowski Jan, Berenstein Naftal, Berger Lejbuś, Bergier Salomon, Bachrach Hersz, Chodkowski Stan., Dymenson Izaak, Fohlhendler Chaim, Garfinkel Mordka, Golbard Stan., Goldstein Józef, Gruenblat Anna, Gotard Jan, Hendler Dawid, Hyżewicz Roman, Kachan Rudolf, Kiciewicz Henryk, Kiciewicz Leonard, Kozłowski Tad., Lew Pejsach, Lew Józef, Lauer Aniela, Luidor Romana, Lewandowski Stan., Lewandowski Michał, Łaski Izydor, Mendelson Moszek, Montag Josek, Moszczyński Tadeusz, Nebel Edmund, Nowakowski Leonard, Pentman Felicya, Piotrowski Jan, Piterman Izaak, Pomianowski Antoni, Rudnicka Marya, Rywosz Henryka, Roman Wolf, Rutkowski Władysław, Sapieha Eustachy, Samorski Moszek, Strein Dawid, Siergiejew Charyton, Siwek Antoni, Tarnowski Jan, Wieczorek Jan, Wieczorek Apolonia, Żółkiewski Tadeuz, Żeleszkiewicz Leonard.

Reskrypt amnestyjny wprowadza zmniejszenie kary lub darowanie jej przy przestępstwach przeciw zarządzeniom administracyjnym i aprowizacyjnych oraz na podstawe oskarżeń prywatnych. W sprawach o przestępstwach na tle politycznem i społecznem wrowadza supełną abolicyę. Podobnie w sprawie przestępstw wojskowych z wyłączeniem zdrad.

W porozumieniu P. K. R. galicyjską amnestya ma znaleść zastosowanie także na terytoryum dawnego zaboru austryackiego.

Kolejarze polscy przeciw strajkom.

Warszawa. Zarząd związku zawodowego funkcyonaryuszów kolejowych w państwie polskiem wydał odezwę przeciw strajkowi, organizowanemu przez skrajne stronnictwa.

W odezwie podniesiono, że **wstrzymanie ruchu towarowego i osobowego w obecnej chwili, kiedy Polska walczy na wszystkich frontach, przyniosłoby państwu nieobliczalne szkody.**

Odezwę podpisał także jako sekretarz członek galicyjskiej P. P. S. D. p. Kazimierz Kaczanowski.

Strajk generalny na Śląsku.

Bielsko. W niedzielę zgłosiła się w sekcyi śląskiej Rady Narodowej deputacya górników z zawiadomieniem, że dzisiaj rano, t. j. poniedziałek 10 b. m. rozpoczyna się w całem Zagłębiu karwińsko-ostrawskiem strajk generalny górników i robotników na znak protestu przeciw okupacyi czeskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Do strajku przyłączyli się także wszyscy Niemcy, **ponieważ Czesi rozpędzili w Karwinie niemiecko-polski wydział gminny i zamianowali wyłącznie czeski, aczkolwiek Czechów jest tam minimalna liczba.**

Czesi łamią ugodę śląską.

(Komunikat Rady narodowej Ks. Cieszyńskiego). Według **zakomunikowanego prez. Paderewskiemu tekstu** ugody polsko-czeskiej, winni Czesi wycofać swoje wojska z zajętego terenu polskiego, przyczem zarząd cywilny obszaru podlegającego dotychczas Radzie narodowej ma pozostać w rękach polskich. Czesi występowali dotychczas zawsze w imieniu ententy i z jej imieniem na ustach wykonali ten zdradziecki najazd na Śląsk cieszyński. Rozkaz koalicyi był dla nich niejako „suprema lex", tak przynajmniej dotychczas twierdzili. **Z drugiej strony ubolewali ciągle nad tem, że dwa bratnie narody zmuszone były stanąć naprzeciw siebie z bronią w ręku i tej broni oddać rozstrzygnięcie tego, co należałoby załatwić** drogą pokojowego porozumienia. **Spodziewaliśmy się po tem wszystkiem, że naród czeski** z radością do wiadomości przyjmie fakt, **że za sprawą koalicyi przyszła do skutku ugoda, kładąca kres dalszemu rozlewowi krwi. Sądziliśmy, że Czesi ochłoną wreszcie ze swego** szału zdobywczego i że opór ludu śląskiego, oraz krew czeskich żołnierzy, która tak obficie zlała pola skoczowskie, ochłodzą głowy polityków czeskich. **Ugodą paryską zyskali Czesi w części przynajmniej nagrodę za swoją zbrodnię.** Tem więcej przeto sądziliśmy, że przystąpią Czesi bezzwłocznie do wypełnienia pierwszego warunku, t. j. do wycofania swoich wojsk.

Tymczasem parę dni już upłynęło od ogłoszenia treści ugody, a o odwrocie Czechów nic nam nie wiadomo. Dochodzą nas za to wiadomości, które zdają się świadczyć o tem, że rząd czeski ugodę powyższą tłumaczy sobie tak, jakoby **czeskie wojska miały pozostać na linii obecnej aż do rozstrzygnięcia definitywnego granic przez konferencyę pokojową.**

Byłoby to nie tylko nieposłuszeństwem wobec konferencyi pokojowej i niedotrzymaniem umowy podpisanej przez przedstawicieli republiki czeskiej, lecz co więcej, oznaczałoby to chęć **wywołania dalszej walki krwawej,** by bronią torować sobie drogę do dalszych zdobyczy. Ta powtórna napaść rozległaby się potężnem echem po wszystkich ziemiach Polski jako **pobudka do walki na śmierć i życie.**

Komisya koalicyi do Polski.

Paryż. P. A. T. Ośmiu członków z komisyi sprzymierzonych, jadącej do Polski, zebrało się w piątek rano na Quai d' Orsai pod przewodnictwem p. Noulensa i naradzało się od godz. 10 **rano do godz. 1 w południe nad porządkiem i programem swoich prac. Misya opuści Paryż w niedzielę wieczorem, udając się przez Wiedeń do Warszawy.**

GEN. BARTHELEMY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Przyjazd generała Barthelemyego spodziewany jest w środę. Wczoraj przybył do Warszawy adjutant jego porucznik Lamarque.

Dalsze zwycięstwa na Wołyniu.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 lutego:

Wołyń. Grupa gen. Rydza (Śmigłego): **Oddziały pułkownika Sanieckiego po walce zajęły Hołoby. Trzeci szwadron ósmego pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Dembińskiego zdobył w czasie szarży 3 armaty i 2 karabiny maszynowe. Na stacyi kolejowej w Hołobach** zabrano **dużo materyału kolejowego, w** tem kilka wozów z **amunicyą.**

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: **Pod Bełzcem i Rawą Ruską sytuacya bez zmiany. Koło Dołhobyczowa utarczki patroli.**

Grupa gen. Rozwadowskiego: **Walka artyleryjska i potyczki oddziałów wywiadowczych.**

Śląsk Cieszyński: **Sytuacya bez zmiany.** W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Wojna z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat stzabu generalnego z dnia 8 lutego.

Grupa północna: **Między Wierzchosławicami a Antoninem nieprzyjaciel cofnął się przed naszym atakiem na główną pozycyę. — W łuku Noteci na południe od Nakła odrzuciliśmy nieprzyjaciela po zaciętej walce na ogólną linię Chebielin, Bieczki, Kwaterek, Sipiery, Kowalewo. Wzięliśmy dwa działa i wiele amunicyi. Na północ od Budzynia złamaliśmy silny atak niemiecki wsparty pancernymi automobilami. Zdobyliśmy przytem jeden opancerzony automobil i dwa kulomioty nieprzyjacielskie. Natarcie na Roska (?) odparliśmy krwawo.**

Grupa zachodnia: **Po czterogodzinnem przygotowaniu artylerzyskiem zaatakowały nasze siły nieprzyjacielskie Kolno.** Wyrzucono je kontratakiem, zabierając jednego oficera i kilku szeregowców oraz 3 karabiny maszynowe i kilkadziesiąt karabinów. Nieprzyjaciel pozostawił na placu 40 poległych. W pościgu zajęto Aleksandrowo, Zieloną i Cbojnę.

Grupa pod Lesznem: **Natarcie nieprzyjacielskie na Kamienną również krwawo odparto. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Łomnicę i Nowy Dwór. Pod Babimostem potyczki patroli i słaba działalność artyleryi niemieckiej.** Nasz **ogień artyleryjski zmusił baterye nieprzyjacielskie do milczenia i opuszczenia pozycyi.**

Grupa południowa: Atak niemiecki z Rawicza poparty pociągiem pancernym, został wstrzymany. Całmówkę opuściliśmy i stoimy na dawnych pozycyach. Na innych miejscach frontu nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

O złączenie Wołynia z Polską.

Włodzimierz Wołyński. P. A. T. W uwolnionym od chwilowej inwazyi wojsk Petlury Włodzimierzu, odbył się zjazd delegatów ludności polskiej powiatu włodzimierskiego i części kowelskiego. Zjazd powziął uchwały w sprawie łączności Wołynia z Polską, oraz wybrał delegacyę, która uda się do Sejmu polskiego i do rządu polskiego. Zadaniem delegacyi będzie przedstawienie życzeń Wołynia w sprawie reprezentacyi w sejmie, jak również uchwał, dotyczących spraw narodowościowych i rolnych. Na zjazd ten przybyło 182 delegatów i około 300 gości. W czasie narad Zjazdu panował nastrój gorący i podniosły.

Warunki ugody z Niemcami.

Poznń. P. A. T. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Berlinie pertraktacye między delegacyą Naczelnej Rady Ludowej a rządem berlińskim. W czasie tych pertraktacyi Polacy zażądali utworzenia linii demarkacyjnej między walczącemi w Księstwie Poznańskiem wojskami. Utrzymanie wojska polskiego w Księstwie Poznańskiem jako ostoi bezpieczeństwa publicznego i ochrony życia i mienia mieszkańców oraz jako ewentualnej armii przeciw bolszewikom rosyjskim. Grenschutz i Heimatschutz mają zostać wycofane z polskich części Śląska, Prus Książęcych, Prus Królewskich i z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i zastąpione strażami ludowemi. Obie strony zwalniają natychmiast wszystkich jeńców i zakładników oraz internowanych. Aparat administracyjny pozostaje nienaruszony, jednakże Polacy sprawują urzędy w spornych dzielnicach i zostaną przez rząd zatwierdzeni. Na Śląsku i w Prusiech, gdzie Polacy nie mają swoich urzędników, mają oni być za zgodą Naczelnej Rady Ludowej powołani, a to Polacy względnie mężowie zaufania ludności polskiej. W Prusach rząd gwarantuje ochronę życia i mienia, równouprawnienie obywatelskie, a przedewszystkiem prawo do organizacyi politycznej w granicach prawnych. Wszystkie przeciwne zarządzenia muszą być natychmiast usunięte. Naczelna Rada Ludowa gotowa jest wdrożyć wymianę towarów i produktów między ziemiami polskiemi a resztą prowincyi pruskich. Co do armii polskiej strony nie doszły do porozumienia. Wykazało się, że plenipotencye delegatów pruskich dotyczą tylko chwilowego położenia w Księstwie Poznańskiem. Polacy natomiast oświadczyli, że jako przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej mają pełnomocnictwa obejmujące nie tylko Wielkie Księstwo Poznańskie, ale także Śląsk Polski, Prusy Królewskie, Warmię, Mazury. Ponieważ należało usunąć różnice zachodzące między obu stronami, postanowiono zawrzeć dwutygodniowy rozejm, poczem delegaci polscy opuścili Berlin w piątek dnia 7 b. m.

Niemcy udaremniają zawieszenie broni.

Poznań. P. A. T. Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej otrzymał następującą depeszę: Na zaniechanie walki zgodzić możemy się tylko pod tym warunkiem, że w obrębie granic rzeszy niemieckiej nie pozostanie żadna zbrojna polska formacya. Telegram podpisany był przez Heinrichsa w zastępstwie rządu pruskiego.

Naczelna Rada Ludowa odpowiedziała następującym telegramem: Rząd pruski w Berlinie. Ze względów ludzkości proponowaliśmy zaniechanie brania zakładników, wykonywania represaliów i zaniechanie walk powietrznych i walk przy pomocy gazów trujących oraz celem ostatecznego zaniechania bezcelowego rozlewu krwi, zawieszenie broni. Równocześnie staliśmy zawsze na stanowisku, że nie chcemy uprzedzać wyroku konferencyi pokojowej. Nasz ruch był żywiołowym protestem ludu polskiego przeciw Gruenzchutzowi i Heimatschutzowi, przeciw nieodwoływaniu hakatystycznych urzędników, przeciw okrucieństwom zdemoralizowanych band Grenzschutzu. W czasie naszych rokowań w Berlinie okazaliśmy panom zupełną skłonność do zawarcia rozejmu i do dalszych pertraktacyi. Wbrew ustalonym warunkom udaremniacie zawieszenie broni. Żądacie rozwiązania naszych zbrojnych formacyi. Żądanie to kategorycznie odrzucamy. Formacye nasze zbrojne są obroną naszej ojczyzny przeciw niekarnemu Grenzschutzowi i Heimatschutzowi i ewentualnie będą użyte przeciw bolszewikom rosyjskim. Was to czynimy odpowiedzialnymi za dalszy rozlew krwi i wzywamy całą ludność męską do obrony mienia i rodziny. Podpisano: Naczelna Rada Ludowa: Korfanty.

Koalicya zmusza Niemcy do pokoju.

Londyn. Na posiedzeniu najwyższej rady wojennej sojuszników obradującej w Paryżu omawiano w dniu 8 lutego sprawy pozostające w związku z blokadą i z demobilizacyą oraz obsadzeniem obszarów niemieckich i obszarów w Małej Azyi. Wreszcie omawiano sprawy nie cierpiące zwłoki. Jednym z tych problemów wymagających szybkiego uregulowania były stosunki niemiecko polskie. Niebezpieczeństwo sił zbrojnych, któremi zagrażają Niemcy Polsce nie zostało usunięte mimo gróźb Francyi. Niemcy pozostali głusi na ostre nakazy generała Focha. (Tu przerwa w znaczkach radiotelegramu). Sytuacyę tę omawiano na radzie bardzo dokładnie. Również p. Noulens wypowiedział swe zdanie. Niemcy stoją na tem stanowisku, że nie zgadzają się na rozdzielenie państwa. Niemcy trzymają armie w pogotowiu zagrażając Polsce. Koncentrują oni oddziały na wschodzie. Międzynarodowa rada wojenna postanowiła kategoryczne rozwiązanie tych zagadnień. Zadecydowano telegraficznie zmusić Niemcy do pokoju, a przypuszczalnie dnia 17 lutego przedłożone będą takie warunki dotyczące demobilizacyi i rozbrojenia, że wszelkie niebezpieczeństwo grożące Polsce zostałoby usunięte.

Ebert grozi koalicyi.

Berlin. P. A. T. Dnia 6 lutego odbyło się w Wajmarze pierwsze posiedzenie niemieckiego zgromadzenia narodowego. Komisarz ludowy Ebert powitał zgromadzenie zaznaczając, że rząd prowizoryczny składa swój mandat, który zawdzięcza rewolucyi, w ręce zgromadzenia narodowego. Rewolucya nie jest odpowiedzialna za obecną nędzę. Następnie wspomniał Ebert w ostrych słowach o zamiarach zemsty i pogwałcenia Niemiec przez nieprzyjaciół oraz protestuje przeciw temu, aby lud niemiecki przez całe lata miał być niewolnikiem innych państw. Wielkie poruszenie w izbie powstało, gdy Ebert oświadczył, że może być, że rząd niemiecki zmuszony zostanie lada dzień do przerwania rokowań pokojwych i pozostawienia nieprzyjaciołom odpowiedzialności za przyszłe ukształtowanie świata. Nawet rząd socyalistyczny musi się zdecydować raczej na nędzę, niż na zatracenie narodu. Następnie pojawił się na trybunie prezyden a najstarszy wiekiem pos. Pfankuch, który zagaił posiedzenie, podnosząc, że Niemcy muszą znów dojść do swej wielkości, ale nie wojną i gwałtem, tylko przez pracę pokojową. Mowca zakończył słowami: Wszystko dla narodu i wszystko przez lud. Na następnem posiedzeniu wybierze zgromadzenie prezydenta i sekretarzy.

Koalicya broni praw Polski.

Genewa. P. A. T. Prasa socyalistyczna zbliżon do kół rządowych, między innemi „Echo de Paris", „Journal des Debats" i „Matin" domaga się, aby na najbliższych obradach komisyi rozejmowej postawiono Niemcom następujące warunki:

1. **Wycofanie wojsk niemieckich poza granice Polski pozostającej pod zaborem pruskim włącznie z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi.**
2. **Objęcie Gdańska przez wojska koalicyjne** do czasu rozstrzygnięcia losu tego miasta przez konferencyę pokojową.
3. **W Prusiech Wschodnich,** których część przynależy Polakom i Litwinom, mają mieć Niemcy możność pozostawienia **tylko wojsk policyjnych.** Znajdujących się tam materyałów kolejowych i taborów ruszać Niemcom nie wolno.
4. **Należy Niemcom zabronić przekraczania terytoryum byłego państwa austryacko-węgierskiego.**
5. Oprócz przewidzianej w układzie z dnia 11 listopada dostawy materyałów należy Niemców **zobowiązać do regularnej dostawy dalszych lokomotyw i wagonów, maszyn i sprzętów rolniczych.**
6. **Należy przeprowadzić zajęcie zakładów Kruppa w Essen i osiągnąć kontrolę nad wszystkiemi fabrykami niemieckiemi, które zmusić należy do wytwórczości związanej z odbudową zniszczonego przemysłu w północnej Francyi.**

Rokowania rusko-węgierskie.

Budapeszt (PAT.). Dnia 7 lutego przybyła do węgierskiego ministra spraw zagranicznych Oresta Szabo delegacya ukraińska, która mu oświadczyła, że Ukraina zdąża do trwałych i intensywnych stosunków gospodarczych z Węgrami. Minister odpowiedział, że wdrożone rokowania prowadzić będą dalej ministrowie fachowi. Ukraina ofiarowała Węgrom w nieograniczonej ilości benzynę, ropę, naftę, cukier, żelazo, tytoń, fosfaty, żądając w zamian od Węgier wina i nierogacizny, dalej pozwolenia na przewoz czeskiego węgla, którego część odstąpi Węgrom. Ukraińcy dali wyraz radości, że węgierski rząd ludowy w myśl zasad Wilsona zajął przyjazne stanowisko wobec narodowości „rusińskiej" oraz nadziei, że rychło będą nawiązane stosunki gospodarcze i polityczne

SPRAWA LITEWSKA A KOALICYA.

Paryż. P. A. T. Komisya w sprawie Polski, która udała się do Polski, omawiała także kwestę litewską z delegatami litewskimi. Delegaci litewscy przedłożyli komisyi położenie w ich kraju oraz wskazali na potrzebę interwencyi i pomocy przeciw bolszewikom. Delegaci litewscy oświadczyli, że są zadowoleni z tej narady.

GŁ. KWATERA KOALICYI NA WSCHODZIE.

Saloniki. P. A. T. Generał Franchet d' Esperey wyjechał do Konstantynopola, gdzie urządzi swą główną kwaterę. Dzienniki miejscowe zamieszczają artykuły, w których sławią generała Francheta d' Esperey, podnosząc jego udział w zwycięstwie na froncie bułgarskim.

ZGON DZIENNIKARZA.

Warszawa. P. A. T. W sobotę zmarł tu Karol Rolle, redaktor „Kuryera Porannego".

Niedomagania służby informacyjnej.

Zawiodły druty telefoniczne z Warszawy, śnieżyca przerwać je miała pod Częstochową, a Galicya przez dwa dni była odciętą, bo depesze iskrowe są jeszcze u nas ciągle niedostępne dla polskiej prasy. Jeżeli nie zaprowadzi się porządku w Polskiej Agencyi Telegraficznej, jeżeli miejsca biurokratów i nasłanych żydków z dawnych austryackich biur prasowych nie zajmą wprawni dziennikarze polscy, jeżeli na czele Biura prasowego i P. A. T. nie stanie dzielna siła dziennikarska, to bardzo smutno będzie wyglądać służba informacyjna dla prasy w najważniejszej chwili.

Spodziewać się należy, że przy reorganizacyi ministerstwa spraw zagranicznych nastąpi reorganizacya Biura prasowego i P. A. T., że przyjdzie do odczyszczenia dawnego śmietnika, jaki wniosły niedołężne pierwociny władzy, zmuszonej do posługiwania się szybko skleconym aparatem, złożonym z przygodnych a niewyszkolonych sił, jakie nastręczyła dobra mama protekcya, nie bacząc, co wyniknie z takiego zespołu zgonionych z wszech stron nieużytków.

Prezydyum Rady ministrów zakomunikować możemy, że dziennikarze polscy rozporządzają wytrawnym sztabem pierwszorzędnych sił, że obejdzie się zupełnie bez uciekania się do pomocy p. Goldscheiderów, którymi posiłkowano się w miesięczniku „Polen" dla robienia austro-polskiego rozwiązania. Należy o tem przypomnieć także p. Wysockiemu, aby nie zapominał, że poza wiedeńskimi żydkami prasowymi są jeszcze siły dziennikarskie, od których on także mógłby wiele skorzystać, bo odciągnęłyby go od dawnych nawyczek austryackiego biurokratyzmu, którym zabagniono już Biuro prasowe, a z P. A. T. uczyniono nieużyteczną zupełnie dla dzienikarstwa instytucyę. Anarchia wkradać się poczyna także do filii P. A. T. gdzie wniesione partyjnictwo zużywane bywa dla reklamy najrozmaitszych organów prasy, słowem dla P. A. T zaordynować należy porządną miotłę i na nowo zorganizować tą tak ważną dla prasy i społeczeństwa instytucyę.

W nocy z soboty na niedzielę pozbawiono prasę polską jakichkolwiekbądź telegraficznych i telefonicznych wiadomości; takiego ubezwładnienia prasy nie mieliśmy nawet w czasie oblężenia Krakowa, bo wówczas wojskowość dostarczała wiadomości iskrowych, a obecnie nawet i tych nie otrzymujemy. Nadmienić należy, że dzieje się to w najważniejszych dla nas czasach, w chwili otwarcia pierwszego polskiego Sejmu, w czasie wypadków, jakie rozgrywają się na kresach i gdy o losach naszych zaczyna radzić kongres pokojowy.

KRONIKA.

Kraków, dnia 10 lutego.

Z naprężeniem oczekujemy wiadomości ze Śląska, gdzie dotychczas Czesi nie spełnili nawet życzeń koalicyi, nie cofnięto wojsk, nie opróżniono z najazdu ani tej części kraju, który opróżnić miano, nie uruchomiono komunikacyi, odcinając Galicyę zupełnie od Zachodu. Oczekujemy na przyjazd misyi, która ma dokładnie zbadać sprawę Śląska, lecz nie znany jest nam termin jej przyjazdu, oczekujemy również na ekspedycyę wojsk Hallera, tem więcej, że przybyli goście widywali już masy wojsk czesko-słowackich na całym obszarze tworzącego się państwa, których transporty nadeszły z Francyi i Włoch.

Dziesiątki tysięcy wojsk Hallera oczekują w Lieges na rozkaz odpłynięcia do kraju, nie nadciąga do kraju siedemdziesięcio-pięcio tysięczna armia polska, zorganizowana we Włoszech, gdy pod Lwowem pada kwiat młodzieży, walczą dzieci i kobiety, a górnik polski z bronią u nogi oczekuje niecierpliwie rozstrzygnięcia w sprawie Śląska, dysząc nienawiścią do wroga, który ogniem i mieczem niszczy Piastowskie ziemie, szubienicami znaczy szlaki zbrodniczego pochodu. Czyżby znowu nie funkcyonowały aparaty iskrowe, aby o tem, co się u nas dzieje, nie zawiadomiono koalicyi, aby przynaglić przyjazd sił, potrzebnych nam dla obrony?

Zawiedzeni w nadziejach swych wyznawcy przewrotu, zaczynają coraz bardziej zerkać ku Leninowi, urągać trybunałowi, radzącemu o pokoju, podburzać lud do niepłacenia podatków i ociągania się od służby wojskowej. — Pobożne ich zamiary pryskają jednak, bo nieszczęścia walące się na Polskę, odrzucają ze wstrętem każdą burzycielską robotę, gromadzą coraz to nowe hufce pod sztandary narodowe. Pobór wojskowy idzie znakomicie, żołnierz karnie dąży do szeregów, lud płaci podatki, a pożyczka państwowa musi przynieść oczekiwany sukces.

Obowiązek narodowy przełamie wszelkie przeszkody, pokona wszelkie trudności, jakie zbrodnicza ręka sili się tworzyć, aby państwu polskiemu utrudnić organizacyjne prace. Przełamane będą także lody obojętności i abstynencyi, dąsy możnych, ociągających się jeszcze od subskrybowania pożyczki, jak niemniej bierność wzbogaconych paskarzy, wstrzemięźliwość niektórych sfer żydowskich, które za austryackich czasów umiano wymowniej, niż obecnie zachęcać do ośmiokrotnych świadczeń na rzecz bankrutującego państwa.

Zasobna Polska rozporządzać będzie środkami, które dają pewność lokat, nie potrzebujących wymuszań, jakie dokonywano za austryackich rządów, czas więc najwyższy, aby składać gotówkę na rzecz skarbu narodowego, a tych, którzy się rozmyślnie usuwają od tego obowiązku, na innej drodze zachęcić należy do posłuchu dla rozkazu narodowego.

Kończy się bezwład, tyle szkód nam przynoszący, do którego zagnał nas rząd upadły, gromadzą się siły zbrojne, rośnie skarb polski, nadciągnie oczekiwana pomoc, nadpłynie żywność, której brak wyczerpywał ludność i parł ją pod rozkazy apostołów przewrotu. Nadchodzą do Krakowa pociągi ze zbożem i mąką z Księstwa poznańskiego, przyszły już do Warszawy pierwsze transporty żywności z Ameryki, odetchną więc masy, które trawił głód i dusił ucisk paskarstwa. Obradować zaczął Sejm polski równocześnie z obradującym kongresem pokojowym, wola narodu niekrępowana, objawi swe życzenia i dotrze tam, gdzie rozstrzygają się nasze losy, skąd jedynie na pomoc liczyć możemy.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWA BŁAGALNE. Wczoraj rano we wszystkich świątyniach krakowskich odbyły się z rozporządzenia Ks. biskupa Sapiehy nabożeństwa błagalne dla uproszenia błogosławieństwa Bożego dla prac rozpoczynającego się Sejmu polskiego. Również odbyły się nabożeństwa dla wszystkich zakładów naukowych. Księża katecheci w przemówieniach swych pouczyli młodzież o znaczeniu Sejmu dla odradzającego się państwa polskiego.

ŚWIĘTO NARODOWE. Dzisiaj, jako w dniu święta narodowego, ogłoszonego ku upamiętnieniu zwołania pierwszego Sejmu Polskiego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wstrzymały swe czynności władze i urzędy państwowe w Krakowie, młodzież uwolniono od nauki szkolnej i zamknięto sklepy.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU SANITARNEGO. Wczoraj w południe z dworca osobowego wyruszył pociąg sanitarny do Warszawy z przeznaczeniem na front białoruski. Pociąg został wyposażony przez kraj. stow. Czerwonego Krzyża. O godz. 12 w salonie dworskim zebrali się prezes kraj. stow. „Czerw. Krzyża" Paweł ks. Sapieha z członkami stow., Ks. prałat Rychlak i Ks. sekretarz dr. Niemczyński, przedstawicicle wojskowości z gen. Gołogórskim, liczne grono pań z hr. Wodzicką, ks. Lubomirską, hr. Borkowską, marszałkową Niezabitowską, p. Buszczyńską, wicepr. Sarc, oficerowie misyi włoskiej i szereg osobistości z obywatelstwa krakowskiego.

Do zebranych przemówił Paweł ks. Sapieha, wyrażając imieniem Cz. Krzyża przedewszystkiem serdeczną wdzięczność robotnikom kolejowym za szybkie zestawienie pociągu. Mowca podniósł, że pociąg sanitarny skromnie jest zaopatrzony, gdyż i środki Cz. Krzyża są nader skromne. Stow. przez czas wojny zebrało na swoje cele sześć kroć kilkadziesiąt tysięcy koron i otrzymało dochód z jednego festynu w Parku Jordana. Pozatem środkami pieniężnymi społeczeństwo stowarzyszeniu nie przyszło z pomocą, a stow. utrzymuje 15 szpitali i 11 poradni dla gruźliczych. Zmontowanie tego pociągu i zaopatrzenie go, przyszło do skutku dzięki życzliwości rządu polskiego i generalnej komendy okręg. krakowskiej, oraz dzięki przezornej gospodarce stow. Zaznaczywszy nawiązanie kontaktu z Cz. Krzyżem w Warszawie, zaprotestował książę Sapieha przeciw fałszywym pogłoskom, jakoby gal. Czerw. Krzyż jakiekolwiek fundusze odsyłał był do Wiednia. Otrzymał stamtąd w ciągu wojny półtora miliona kor., ale nie odesłał ani halerza. Wszystko, co dało społeczeństwo, użyte zostało dla naszych żołnierzy. Dla obcych zaś o tyle, o ile znajdowali się w szpitalach Cz. Krzyża. A leżało to zresztą w posłannictwie stowarzyszenia, którego hasłem jest miłość bliźniego. W końcu gorąco apelował mowca o poparcie Cz. Krzyża.

Gen. Gołogórski podziękował ks. Sapieże za trudy dotychczas ponoszone i oświadczył gotowość jak najwydatniejszego poparcia.

Następnie zebrani udali się na peron, gdzie stał pociąg sanitarny, szósty z rzędu, wysyłany przez Cz. Krzyż. Ks. prałat Rychlak dopełnił aktu poświęcenia, poczem zebrani zwiedzili wnętrza wagonów. Pociąg składa się z 26 wagonów, ze 100 łóżkami dla rannych. Łóżka czysto i porządnie zaścielone; w każdym wagonie piecyk żelazny. Nadto są wagony z magazynami żywności, kuchnią, bielizna na zmianę dla rannych, z przyborami opatrunkowemi, wagon operacyjny i t. d. W pociągu jedzie lekarz, odpowiednia ilość sanitaryuszek i służby; razem z rannymi pomieścić on może 130 osób.

Z zaopatrzenia pociągu, z wzorowej czystości w wagonach dla rannych, odnieśli zebrani jak najdodatniejsze wrażenie. Zbyt skromnie ocenił wielce zasłużony prezes wysiłek stow. Czerw. Krzyża; posyłając wojsku polskiemu ten pociąg, uczyniło ono bardzo wiele, tem więcej, że bez należytej pomocy społeczeństwa. Spodziewać się wszakże należy, że pomocy tej Cz. Krzyżowi teraz nie zbraknie, gdyż tak pożyteczność instytucyi jak i trud ofiarny tych, którzy w niej pracują, w pełni na to zasługują.

Pociąg ruszywszy z dworca, zatrzymał się w stacyi zbornej, zabrał tam rannych z Królęstwa i podążył do Warszawy.

ŚRODKI ŻYWNOŚCI DLA KRAKOWA. Umowa o wymianę środków żywności z Poznania doszła do skutku. Wczoraj wrócił inż. Kucharski z Poznania i dzisiaj przybywa do naszego miasta pierwszy transport obejmujący 47 wagonów mąki. W myśl umowy z głów. Urzędem żywnościowym w Poznaniu, dostarczoną również zostanie znaczna ilość cukru dla Galicyi w ilości 1.650 wagonów, tak, że będzie możliwem podniesienie racyi cukru w kraju. Przywóz wszystkich artykułów żywności objętych umową, dokonany będzie w ciągu b. m.

POMIESZCZENIE DLA UCHODŹCÓW. W biurze pomocy dla uchodźców, zorganizowanem przy Kom. rat. dla Lwowa (uniwersytet II. p.) zgłosiło się dotąd przeszło 90 rodzin z prośbą o pomieszczenie. Uchodźców umieszczono w domach prywatnych. Nadto otwarto schronisko w gmachu Bursy akad. przy ul. Garbarskiej. Z prowincyi napływa do Komitetu stosunkowo wiele zaproszeń dla uchodźców. Komitet spieszy również uchodźcom z doraźną niewielką pomocą aprowizacyjną i udziela im skromnej pomocy pieniężnej oprócz zwykłych zasiłków uchodźczych (2 K. dziennie). Z Biurem pomocy dla uchodźców Komitetu ratunkowego współdziała bardzo wydatnie Sekcya „Komitetu Kresowego Pań" pod przewodnictwem pani Henrykowej Sienkiewiczowej.

WIEC OBYWATELSKI odbył się wczoraj na Krowodrzy przy udziale członków Rady Narodowej cieszyńskiej i prezydyum Tow. obrony kresów zachodnich. Po gorących przemówieniach wiceprezesa Rady Dra Wolfa i referacie Dra Skulskiego, przyjęto rezolucye, protestującą przeciw napadowi Czechów na Śląsk, dalej uchwalono popierać wszelkimi sposobami pożyczkę polską i wezwać prywatnych posiadaczy broni i nabojów do składania ich w lokalu Śląskiej Rady Narodowej. Zebrani złożyli 100 kor. na kresy zachodnie.

KURYER KOALICYJNY. W niedzielę rano przejechał przez Kraków z Salonik od gen. d'Esperay, do Warszawy por. francuski Lamarque, wioząc bardzo ważne polecenia do misyi ententy bawiącej w Warszawie.

Z KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKICH. Sekcya skarbowa Komitetu rozpocznie 10 b. m. zbiórkę pieniężną po domach prywatnych i hotelach. Sekcya aprowizacyjna zbiórkę artykułów żywności po sklepach na rzecz pomocy kresom i ich potrzebującej ludności.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do Obywateli i Obywatelek Krakowa o życzliwe i wydatne poparcie tej akcyi i starań.

Datki należy dawać tylko za odpowiedniemi kwitami osobom wykazującym się legitymacyami z podpisami przewodniczących Komitetu i sekcyi.

Za Komitet: Henrykowa Sienkiowiczowa, przewodnicząca. Helena d'Abancourt, sekretarka.

BRAK MIESZKAŃ. Magistrat zawiadamia, że zarządzony spis mieszkań ma charakter tylko przygotowawczy. Projekty rozporządzeń o wykazie wolnych mieszkań, przymusowem wynajmowaniu przez magistrat mieszkań wynajętych ale niezamieszkalnych i wreszcie o ulgach budowlanych, prezydyum miasta przedłożyło Komisyi Rządzącej do zatwierdzenia. Wejście w życie tych rozporządzeń poda magistrat w swoim czasie do publicznej wiadomości z odpowiodniemi wyjaśnieniami. Na razie jednak wszelkie zgłaszanie się do magistratu w tych sprawach w szczególności z prośbą wynajęcia niezamieszkanych mieszkań, jest przedwczesne i naraża strony na stratę czasu.

SĄDY DORAŹNE. Przed trybunałem sądu karnego w Krakowie jako sądem doraźnym odbyła się pod przew. r. Trzaskowskiego rozprawa przeciw 23 letniemu Henrykowi Marcowi z Siedlca pod Bochnią, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Marzec został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, a wyrok w trzy godziny po rozprawie został wykonany. Wyrok rozplakatowano na murach miasta Krakowa.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Hr. Adamowi Tarnowskiemu skradziono dwa weksle na łączną kwotę 346.000 koron, z podpisem jego i jego żony.

Z Polski i ze świata.

Z TRAGICZNYCH DZIEJÓW OKUPACYI. Warszawska „Gazeta Polska" z 6 b. m. donosi: Działo się to w pierwszej połowie r. 1915 przed samą okupacyą niemiecka (a zakończyło się wczoraj).

Pod samym Kutnem spadł z aeroplanu lotnik armii niemieckiej, który jęcząc z bólu, gorąco prosił o sprawozdanie mu miejscowego księdza, do którego ma „interes osobisty". Gdy przybył doń Ks. J. Pruski, lotnik rzewnymi łzami błagał, by go uchroniono od barbarzyńskich kozaków i sprowadzono do znajdującej się nieopodal armii regularnej rosyjskiej o 12 wiorst od Kutna. Prośbie tej stało się zadość i na tem rola księdza skończyła się. Aliści wkrótce po wejściu Niemców do Kutna zawezwano księdza do sztabu, gdzie mu oświadczono, że za zatrzymanie przemocą lotnika niemieckiego, skazany został na karę śmierci bez apelacyi. Wyrok ten niebawem wykonano mimo silnych protestów całej ludności, dowodzących niewinności księdza.

I oto przed kilku dniami, bo w końcu stycznia b. r. cały tragizm powyższego zdarzenia znalazł wyraz w aktach prokuratury warszawskiej, bo oto do naczelnego prokuratora Sądu apelacyjnego w Warszawie zgłosił się radny m. Warszawy p. Nowicki, który złożył list oryginalny pochodzący od straconego w tak tragiczny sposób księdza Pruskiego, a pisany przed samą śmiertelną egzekucyą. W liście tym do przyjaciela, ksiądz Pruski daje wyraz swemu szlachetnemu postąpieniu względem nieszczęśliwego lotnika, którego uchronił jeno od kozactwa i przetranzlokował do armii regularnej rosyjskiej według własnej jego woli, przyczem ksiądz wyraża w liście niezłomne swe przekonanie, że denuncyacyi względem niego dopuścił się nikt inny jak tylko adwokat prywatny z Kutna Józef Szwancencer, nawiasem mówiąc obecnie już człowiek b. zamożny i właściciel majątku Witoszyna.

List ów przekonywującej treści dał podstawę prokuratorowi do natychmiastowego wszczęcia dochodzenia z tytułu fałszywej denuncyacyi. Wczoraj też właśnie władze otrzymały od prokuratora telegraficzny rozkaz bezzwłocznego aresztowania adwokata i właściciela majątku Szwarcencera, co też wykonał sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi w Łodzi Opaliński.

Sprawa dla dalszego prowadzenia śledztwa przesłana została do sędziego śledczego w Kutnie.

Z DOLI NASZYCH JEŃCÓW U CZECHÓW. Jeden z poważnych obywateli, który przez Prusy zdołał się dostać do Krakowa, opowiada między innemi o losach naszych internowanych w Mor. Ostrawie. Umieszczeni są w t. zw. Czerwonej szkole przy ul. Klemensowej. Są tam między innymi pp. Kiedroniowie i Sykałowie, których Czesi z M. Trzebowej przewieźli w ostatnich dniach z powrotem do Ostrawy. Świadek zeznaje, że internowani śpią na słomie, bez przykrycia, jedzenie zaś dostają tak marne i niedostateczne, że cierpią głód. W całym budynku panuje wprost zaduch nie do wytrzymania. Niektórych z internowanych świadek nie mógł poznać, tak się zmienili wskutek przejść ostatnich i nieludzkiego traktowania. Największa wściekłość Czechów zwraca się przeciw wyżej wymienionych internowanych, tak, że są wprost niepewni życia. Świadek potwierdza wiadomości, że internowanych bito do krwi, kopano, plwano na nich, przyczem dla kobiet nie czyniono żadnych wyjątków.

ORKIESTRA WŁOŚCIAŃSKA W GRODZISKU. Z Grodziska w Ziemi Łańcuckiej, piszą nam: Dnia 2 b. m. odbyło się u nas po pięciu latach wojennej, przerwy, zebranie członków Orkiestry Włościańskiej pod przewodnictwem założyciela i długoletniego dyrygenta p. St. Kulpy. Zasłużone to towarzystwo młodzieży, wzorowane na Orkiestrze Namysłowskich z Lubelskiego, musiało na czas wojny zawiesić swe czynności, ponieważ wszyscy jego członkowie ruszyli w okopy. Dziś pozostała garstka miłośników pieśni ludowej obrała komitet, który ma w czasie już najbliższym zorganizować zespół orkiestry.

„DZIENNIK LUBELSKI" PRZESTAJE WYCHODZIĆ. Z Lublina donoszą: Lubelski organ P. P. S. „Dziennik Lubelski" przestał wychodzić z dniem 8 b. m. Powodem upadku socyalistycznego organu jest zupełny brak poparcia ze strony lubelskich czytelników.

NAUCZYCIEL SZEWCEM. Zwierzchność gminna jednej ze wsi powiatu nowosądeckiego wniosła do nowosądeckich władz powiatowych zażalenie, iż nauczyciel miejscowy zrezygnował z posady nauczycielskiej, a jął się szewstwa i szyje i naprawia buty chłopom. Za powód tego, bądź co bądź niezwykłego kroku, podał ów nauczyciel, iż nie może w czasach dzisiejszej drożyzny utrzymać rodziny ze swej pensyi, przeto musi się jąć intratniejszego zajęcia.

TYSIĄC MAREK NAGRODY za wykrycie Radka Sobelsona, ukrywającego się w stolicy Niemiec, wyznaczyła Liga antybolszewicka — jak donoszą o tem pisma berlińskie.

STRASZNA NOC W MAGDEBURGU. W nocy 5 b. m. wtargnęło 80 uzbrojonych ludzi do pałacu sprawiedliwości w Magdeburgu, rozbiło bramę granatami ręcznymi i wypuściło z więzienia 160 zbrodniarzy. Napastnicy splądrowali doszczętnie pałac sprawiedliwości, a następnie rozbili szereg sklepów i magazynów w mieście. Byli to niemieccy żołnierze, doskonale umundurowani i uzbrojeni.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ N. P. Z LOURDES odbędzie się w kościele księży Misyonarzy w Nowej Wsi we wtorek 11 lutego b. r. Celebrować będzie Ks. Biskup Nowak.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za bohaterów poległych na kresach Polski odbędzie się staraniem Komitetu Obrony Kresów Polskich i Koła politycznego Polek. nabożeństwo żałobne we wtorek 11 b. m. w kościele O. O. Kapucynów o godzinie 9 i pół rano.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA. Grono oficerów polskich, pozostających w leczeniu w Sanatoryum Czerwonego Krzyża w Zakopanem, przesłało na ręce Prezydyum Czerwonego Krzyża w Krakowie, kwotę 900 K. — jako czysty dochód z wieczoru literackiego, na rzecz funduszu wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa. Kwotę tę prześle Biuro prezydyalne Czerw. Krzyża pod właściwym adresem.

WYDZIAŁ KOLEJOWY KOM. RZĄDZĄCEJ komunikuje: Dnia 15 stycznia wyszedł z druku Dziennik rozporządzeń wydziału komunikacyjnego P. K. L. w Krakowie dla ziem polskich byłego zaboru austryackiego, obejmujący ogłoszenia w sprawach taryfowych i przewozowych. Egzemplarze tego dziennika, który odtąd wychodzić będzie pod redakcyą Wydziału Kolejowego Komisyi Rządzącej w Krakowie dwa razy w miesiącu, są do nabycia w tymże wydziale przy ulicy św. Marka l. 34 II. piętro. — Nadto podaje się do wiadomości, że w dzienniku tym można umieszczać wszelkiego rodzaju inseraty, dotyczące przemysłu, rękodzieł i handlu.

PODZIĘKOWANIE. Biblioteka sztabu generalnego otrzymała w darze niezwykle cenny księgozbiór, liczący około 2.000 tomów, po ś. p. mecenasie, Adolfie Pepłowskim — dzięki hojnej ofiarności pozostałej po nim wdowy. Na tem miejscu składa Jej sztab generalny gorące podziękowanie, żywiąc zarazem nadzieję, że szlachetny ten czyn znajdzie naśladowców.

NA WYŻSZYCH KURSACH DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO rozpoczęły się z dniem 10 b. m. wpisy na letnie półrocze. Wykłady zaczną się 17 b. m. Karmelicka 32 II. piętro.

NEKROLOGIA.

† Włodzimierz Łapicki, kapitan artyleryi Legionów polskich, zmarł onegdaj w szpitalu załogi krakowskiej. Czteroletnie boje legionowe od Karpat aż po Marmarosz Sziget, gdzie ośmiomiesięczne więzienie z grozą szubienicy ciążyło nad zmarłym, podkopało doszczętnie organizm, zda się tryskający życiem i rwący się do czynu w odrodzonej Ojczyźnie. R. i. p.

Humor i satyra.

— Jak ja mam teraz mówić do pana X.? On jest „radcą dworu", ale skoro niema „dworu"...

— Mów pan tak, jak ja, po prostu „panie hofracie". Dałby mi stary, gdybym się w biurze inaczej do niego odezwał!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem B. Ferka.